Rok VI Nr. 211 (1696) Poniedziałek 3 sierpnia 1936 r. CENA 15 gr.

KURJER NOWOGRÓDZKI

WILNO, ZAMKOWA 2. Tel. 2-28.

PRENUMERATA miesięczna z odnoszeniem do domu, lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicą 7 zł. Konto czekowe PKO Nr. 80.820.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do reklamowania ogłoszeń.

CENY OGŁOSZEŃ: wiersz milimetrowy 1-szpaltowy w tekście 40 gr. Za tekstem 30 gr. Komunikaty oraz nadesłane milimetr 50 gr. Kronika reklamowa milimetr 60 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 proc. drożej. Zagranicznie o 50 proc. drożej. Ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne o50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście i za tekstem 6-ciospaltowy. Administracja nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca. Terminy druku Administracji nie obowiązują.

PRZELUDNIENIE ROLNE, NĘDZA WSI

Porównajmy poziom życia chłopa na Polesiu, z poziomem życia **bezrobotnego** w Niemczech nie mówiąc już o **bezrobotnym** w Anglji.

Taki **bezrobotny** będzie dla chłopa poleskiego **panem. Nic nie robiący** robotnik angielski ma izbę o malowanej podłodze i firankach w oknach, ma przy niej łazienkę i kuchnię, ma 42 szylingi tygodniowo, kupuje gazety, chodzi na mecze footbolowe, krytykuje rząd i głosuje na swoich posłów.

Bezrobotny w Niemczech ma 21 markę tygodniowo, ma mieszkanie z elektrycznością i opałem, ma Winterhilfe. Widziałem bezrobotnych obywateli polskich w Niemczech. Nie śpieszy się im z powrotem do kraju.

Chłop poleski mieszka w chacie bez podłogi, nie je mięsa, nie umie czytać, nic nie kupuje; wyrobów przemysłowych i książek konsumuje nie wiele więcej, niż wilk, wiewiórka, lub jastrząb. — I jakkolwiek góruje obywatelskiem wyrobieniem nad robotnikiem angielskim, ponieważ podczas ostatnich wyborów do Sejmu dał około 100% frekwencji wyborczej to jednak na tym odosobnionym, statystycznym fakcie nie radziłbym opierać rozpoznania właściwej jego kultury i obywatelskiej świadomości.

Nie wszędzie w Polsce tak jest, jak na Polesiu. Chłop wielkopolski zbliża się swoim typem do zamożnego chłopa - gospodarza w Niemczech. Ciekawe znaleziska w Biskupinie oglądają chłopi wielkopolscy. Przyjeżdżają bryczką, płacą pięćdziesiąt groszy za prawo obejrzenia śladów przedwiecznych sadyb ludzkich. Gdybyś chłopowi poleskiemu zaproponował, aby dobrowolnie zapłacił 50 gr. za oglądanie zabytków archeologicznych, uważał by cię, zresztą słusznie, za warjata. Jeśli wezwie go do tego starosta, imieniem „kultury wsi" — to zapłaci, bo nie wyznają się na podatkach.

NĘDZA CHŁOPA JEST KLĘSKĄ PAŃSTWA

Nędzę tą powoduje **przeludnienie** wsi.

Przeludnienie rolne jest złem, nie mającem żadnej dobrej strony. Kiedyś przeludnienie miało tą wartość dla państwa, że dawało rekruta. Ale rewolucyjne zmiany w technice prowadzenia wojen usuwają i tą wartość. Czy mamy w bataljonie 600, 800 czy 1000 strzelców z karabinami, to jest **wartość podrzędna** wobec tanków. Nie ilością karabinów, ale ilością tanków mierzy się dziś siłę armji. Ilość żołnierza będzie odegrywać w przyszłej wojnie o wiele mniejszą rolę, niż w wojnie poprzedniej. A więc odpada i ta ostatnia korzyść, którą dawało państwu przeludnienie rolne.

Jeśli weźmiemy dwa **jednakowe** kawały ziemi z tem, że na jednym mieszka i gospodaruje 40 chłopów zamożnych, a na drugim 800 półhektarowych nędzarzy, to nawet z punktu widzenia wojskowego ten pierwszy, więcej płacący podatków, przynosi większą korzyść.

Dla Skarbu Państwa, dla polskiego przemysłu, rzemiosła, twórczości kulturalnej, te masy nędzarzy chłopskich nic nie konsumujące, nic nie kupujące, stanowią niewymowny ciężar społeczny.

Trzeba przeludnienie wsi zmniejszyć.

Trzeba, aby chłop się wzbogacił.

Stosunek do tego zagadnienia winien być poważny, bez blagi, fikcji i spekulacyj politycznych.

DROGI PROWADZĄCE DO CELU

Zanim wystąpimy z konkretnym programem wskażemy kierunki prac, które uważamy za realne

Polityka hitlerowska potrafiła osiągnąć znaczną wysokość cen na płody rolne, przy jednoczesnem nie zwiększaniu cen na artykuły żywnościowe po miastach. Stało się to kosztem pośrednika. Taka polityka jest słuszna, realna i prowadząca do celu.

Len gen. Żeligowskiego przedstawiał również fragment bardzo słusznej, bardzo głębokiej polityki dopomożenia wsi, oddania jej części zarobków zdobywanych przez miasta i zagranicę. Gen. Żeligowski nie był dostatecznie zrozumiany, a jego wielka inicjatywa dostatecznie ocenioną. Być może dlatego, że gen. Żeligowski nie będąc antkiem warszawskim nie posługuje się frazeologją spod ciemnej gwiazdy, która tak wielkie znaczenie odegrywa w Polsce. Gdyby jednak wojsko, szkoły, urzędnicy zaczęli ubierać się w len i wełnę utkaną po chłopskich małorolnych chatach, miałoby to kolosalne znaczenie dla walki z nędzą wsi.

Ale nie zrealizujemy naszego ideału, nie ujrzymy **bogatego** chłopa w Polsce bez pomniejszenia **przeludnienia** wsi. Środki, o których tu mówić można ocierają się skrzydłami o fantazje. **Uprzemysłowienie** miast, dla wchłonięcia ludności wiejskiej stanowi dziś niestety program fantastyczny, a to ze względu na kontyngentową politykę wszystkich państw. **Wojna zaborcza** terenów na których moglibyśmy osiedlać naszych chłopów, czyli polityka zwalczania przeludnienia kraju według wzorów Mussoliniego także nie jest możliwa, ze względu na mały budżet wojskowy no i na brak tych drednautów, na które Liga Morska i Kolonjalna zbiera groszaki po ulicach. Pozostają **miasteczka,** i rzemiosło jako wyjście najrealniejsze, jakkolwiek uzależnione od wyemigrowania narodu żydowskiego z Polski.

ŚRODKI DO CELU NIE PROWADZĄCE

Natomiast środkiem do celu nie prowadzącym jest t. zw. reforma rolna.

Ludzie zachwalający w celach spekulacji politycznej t. zw. reformę rolną zaczynają zwykle od kłamstwa cyfrowego. Podają obszar większej własności rolnej **wliczając w to lasy.** A przecież **lasy** nie mają nic wspólnego z zagadnieniem przeludnienia wsi, czy też głodu ziemi. Lasy muszą pozostać lasami, mogą być conajwyżej **upaństwowione, znacjonalizowane.** Jakoś ciszej jest teraz z tem upaństwawianiem lasów, może dlatego, że podczas ostatniej sesji sejmowej wykazało ostatecznie, że lasy prywatne więcej pożytku Skarbowi Państwa przynoszą, niż lasy państwowe. Lwią część zasługi wyświetlenia tej sprawy przypadła posłowi słonimskiemu, E. Czapskiemu. Z naszych zaś własnych reportaży wiemy jak **ciężkim** sąsiadem i władcą dla chłopa jest dyrekcja lasów państwowych. Wiemy o tem z doświadczeń Naroczy, jezior brasławskich i t. d.

Poza - lasami i poza normami przewidzianemi przez ustawę o reformie rolnej pozostaje w Polsce gruntów większej własności ziemskiej 1.300 tys. — Jest to bardzo niewiele, zważywszy, że ogólna powierzchnia gruntów ornych w Polsce wynosi 18.557 tys. a **nadmiar** ludności rolnej, według obliczeń Poniatowskiego 8,5 milj. **głów.**

Dalej: zwolennicy „reformy rolnej" mówią o gruntach folwarcznych w ten sposób, jakgdyby na tych gruntach zamieszkiwał tylko właściciel, jego żona, ich dzieci, bona — Francuzka i piesek francuski. Zapominają, że każdy folwark wyżywia: 1) robotników stałych i 2) robotników sezonowych. We wszystkich horoskopach zbawiennych skutków „reformy rolnej" nie bierze się tej ludności pod uwagę. Zdaje się, że ma wyjechać na księżyc.

W stosunku do kapitalnego problemu: **przeludnienia** — grunta większej własności nie są tak przeludnione, jak grunta własności małej. Tak zw. reforma rolna może więc **tylko** przeludnić te grunta, które dziś mają racjonalniejszy stosunek jednego człowieka do jednego hektara. Tak zw. „reforma rolna" jest skierowana na dalsze przeludnienie, dalszą pauperyzację wsi, stanowi coś wręcz odwrotnego od tego co czynić należy.

Dlaczego jednak to hasło rozbrzmiewa tak głośno? Przyczyny są po części zrozumiałe, po części smutne. Zrozumiałe jest, że „głód ziemi" u włościanina stwarza u niego nastrój niechętnie ulegający argumentom, cyfrom, prawdzie i rzeczywistości Chłop taksamo dziś jak w 1861 r. oczekuje „gruntów pańskich" i jemu właśnie trzeba wybaczyć, że nie zdaje sobie sprawy z powiększenia liczbowego ludności rolnej przez te lat 75. Smutne jest natomiast, że spekulacja polityczna na doraźne, łatwopalne korzyści głosi hasła nic z właściwym i ciężkim problemem przeludnienia wsi i nędzy chłopskiej wspólnego nie mająca. **Cat.**

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z placów Sewilli zasłany stosami trupów, po morderczej walce między powstańcami a milicją rządową.

Zdjęcie przedstawia jeden z codziennych i zwyczajnych widoków dzisiejszej Hiszpanji, a mianowicie płonący kościół. Jak wiadomo socjaliści i komuniści podpalili setki kościołów w zajmowanych przez siebie prowincjach.

Pierścień wojsk powstańczych otacza Madryt

Walki o Tolosa

BAJONNE. Powstańcy oblegają miejscowość Tolosa położoną w odległości 60 km. od San Sebastian. Walki toczyły się pod samem miastem aż do cmentarza. Z nadeszłych tu informacyj wynika, iż artylerja fortów San Marcos i Guadalupe ostrzeliwała powstańców, którzy po zajęciu Oyarsum i Bessain (25 km. od San Sebastian) zmuszeni zostali do odwrotu.

Nowe oddziały wojsk republikańskich i frontu ludowego, wysłane do tych okolic, usiłują zepchnąć powstańców w kierunku Navarry. Przez cały dzień słychać było na granicy francuskiej kanonadę.

Powstańcy panują nad sytuacją

PARYŻ. Sytuacja w Hiszpanji jak można wnosić z informacyj madryckich oraz wiadomości, pochodzących od specjalnych wysłanników dzienników paryskich, nie uległa w ciągu ostatnich dni poważniejszym zmianom.

Front na Sierra Guadarrama nie doznał, jak się zdaje, żadnych znaczniejszych przesunięć. Madrycki korespondent Havasa twierdzi wprawdzie, że wojska powstańcze cofnęły się na tym odcinku o 7 km., ale korespondent „Paris — Soir" donosi, że sam udał się na front na odcinku Samosierry i że Samosierra została przed trzema dniami odebrana wojskom rządowym przez powstańców. Powstańcy mają znajdować się w okolicy Buitrago, 12 klm. na południe od przełęczy.

Ponadto zdaje się potwierdzać wiadomość o ofenzywie wojsk powstańczych na północy, które maszerują w trzech kolumnach, idących z Burgos, Pampeluny i Vittorio, na Bilbao i zajęły miasto Ortuna. Ofenzywa ta ma nietylko na celu zgniecenie wojsk rządowych i milicji na tyłach armji powstańczej, lecz także zapewnienie sobie komunikacji z morzem przez port Basajet.

„Figaro" przynosi wiadomość, że Martinez Barrio, który porozumiewał się z gen. Mola i Liano w czasie tworzenia przez siebie nowego gabinetu, wystąpić miał do rządu madryckiego z propozycją aby starał się o znalezienie platformy porozumienia z generałem, stojącym na czele wojsk powstańczych. Przemówienie Martineza Barrio, wygłoszone przez radjo w Walencji, nie zdaje się jednak potwierdzać tych zamiarów pośredniczących.

Sukcesy wojsk powstańazych

PARYŻ. Na podstawie informacyj, pochodzących z sympatyzujących z powstaniem źródeł portugalskich, można przypuszczać, iż wojska powstańcze odniosły ostatnio szereg sukcesów. Sierra de Guadarrama znajduje się w całości w rękach powstańców, którzy oczekują na nowe posiłki, celem ruszenia na Madryt.

Powstańcy mieli rozproszyć milicję frontu ludowego, przybyłą z Walencji w okolicach Teruel.

Pozatem, jak donosi „Matin" ofenzywa powstańców na północy na port Pasajes ma zacieśnić się wokół portu w którym znajdują się wielkie zapasy benzyny. Dziennik twierdzi, iż wojska powstańcze posiadają nowoczesne broni pochodzenia niemieckiego, a mianowicie karabiny maszynowe z lunetami i karabiny automatyczne.

Francja dąży do zawarcia układu o nieinterwencję w Hiszpanji

LONDYN. Dobrze poinformowane koła brytyjskie wskazują na to, że ambasador francuski wręczył dziś w Foreign Office notę, proponującą wszczęcie rokowań w celu zawarcia układu o niemieszanie się do spraw hiszpańskich.

Dokument ten przesłany został niezwłocznie zainteresowanym ministrom. Premjer Baldwin i zastępujący bawiącego na urlopie min. Edena, lord Halifax zapoznali się z nim popołudniu i odbyli na ten temat z sobą rozmowę telefoniczną. Pierwsze wrażenie, wywołane przez notę francuską jest „sympatyczne". Oświadczają tu, iż należy uczynić wszystko, aby nie dopuścić do rozszerzenia się nazewnątrz konfliktu hiszpańskiego,

Broń Włoch dla powstańców

ORAŃ. Według doniesień z Melilli pośród 21 samolotów, które wyleciały z Włoch do Maroka hiszpańskiego, 18 przybyło na miejsce przeznaczenia.

Addis Abeba i Dessie w rękach Abisyńczyków

PARYŻ. Korespondent „Excelsior" w Dżibuti podaje na podstawie wiadomości, otrzymanych z Abisynji, oraz opowiadań podróżnych, że Addis Abeba i Dessie zostały zaatakowane przez wojowników abisyńskich. Walka w obu tych rejonach trwa jeszcze. Ze względu na ulewne deszcze, w akcji nie mogą brać udziału samoloty włoskie. Według niektórych informacyj, powstańcy abisyńscy wkroczyli do stolicy. Straty po obu stronach są znaczne.

Ludność ogarnęła panika. Ras Sejum atakuje Dessie na czele armji, złożonej z wojowników szczepów Walla i Galla. Wedle niepotwierdzonych wieści ras Sejum zajął już Dessie, po niezwykle zaciętej bitwie, w której zginęło jakoby 7 tys. ludzi.

Haile Selasie wraca do kraju

LONDYN. W wywiadzie z przedstawicielem „Sunday Chronicle", negus oświadczył, iż nie dokona swych dni na wygnaniu i zamierza wrócić do do swych wojsk w niezajętej jeszcze przez Włochów południowo -zachodniej części Abisynji. Nie zastanawiam nigdy mówił negus — walki o niepodległość mego kraju. Genewa odmówiła pożyczki na kontynuowanie wojny, ja jednak mam nadzieję uzyskania jej z innego źródła. Utworzony został w tym celu specjalny komitet. Osiągnięte dotychczas rezultaty są bardzo zadawalające. Odtąd armje moje na północy i na południowym zachodzie nie będą cierpiały na brak żywności, broni i amunicji.

Igrzyska Olimpijskie w Berlinie

Kwaśniewska zdobyła bronzowy medal olimpijski — Wspaniały sukces Finów

Pierwsze walki na stadjonie olimpijskim

BERLIN. W niedzielę rano rozpoczęły się na stadjonie olimpijskim pierwsze walki. Mimo rannych godzin, zebrało się przeszło 50.000 widzów, którzy z napięciem obserwowali pierwsze rozgrywane konkurencje lekkoatletyczne.

W południe na stadjon przybył kanclerz Hitler, witany owacyjnie przez tłumy. Kanclerz był obecny w czasie rozgrywania międzybiegów na 100 m. Był on m. in. świadkiem ustanowienia nowego fantastycznego rekordu świata na 100 m. przez murzyna amerykańskiego Owensa i zwycięstwa Niemca Borchmeyera w jednym z międzybiegów.

Generalny tryumf Finów na 10 tys. mtr.

BERLIN. W biegu na 10.000 m. generalny triumf odnieśli Finowie, którzy obsadzili pierwsze trzy miejsca zdobywając wszystkie medale olimpijskie. Pierwszy był Salminen, drugie miejsce zajął Askola a trzecie Iso - Hollo. Na czwartem miejscu sklasyfikował się Japończyk Kuramoso. Finnowie w ten sposób zrewanżowali się za klęską poniesioną w walce z Kusocińskim w 1932 r. w Los Angeles.

Po wielkim tryumfie Finów na 10.000 m.

BERLIN. Generalny triumf Finnów na 10.000 mtr. został przyjęty przez publiczność długo niemilknącą burzą oklasków. Wręczenie medali trójce fińskiej miało bardzo oryginalny, dość niezwykły charakter. Na podjum ustawili się trzej Finnowie, podczas gdy na wszystkich trzech masztach powiewały flagi fińskie. W chwili odegrania fińskiego hymnu narodowego, zgromadzona na stadjonie publiczność w liczbie około 100 tysięcy powstała z miejsc.— Pod koniec uroczystości w loży honorowej zajął miejsce kanclerz Hitler — wraz z przedstawicielami rządu. Kanclerz gratulował Finnom ich sukcesu.

Wyniki pierwszych 4-ch zawodników w biegu na 10.000 mtr. przedstawiają się następująco:

1) Salminen (Złoty Medal Olimpijski) czas 30:15.4 sek.

2) Ayolah (Srebrny Medal Olimpijski) czas 30:15,6 sek.

3) Iso - Holo (Bronzowy Medal Olimpijski) czas 30:20,2 sek.

4) Hmurakoso. Czas Japończyka jako dalszego zawodnika nie został jeszcze ogłoszony.

Noji na 14 miejscu

BERLIN. Dalsze wyniki techniczne w biegu na 10.000 mtr. przedstawiają się następująco:

4-te miejsce zajął Japończyk Murakoso, którego czas wynosił 30:25 s.

5) Burns — (Anglja) — 30:28,2 sek.

6) Zabala (Argentyna) — 31:22.

7) Gebhard (Niemcy) 31:29,6.

8) Lash (Ameryka) 31:39,4.

9) Restai (Norwegja) 31:40,4

10) Siefert (Danja) 31:52,6.

11) Bavlacqua (Włochy) 31:57.

12) Kelen (Węgry) 32:11.

13) Sundesson (Szwecja) 32:11,6.

14) Noji (Polska) 32:13.

15) Woeber (Austrja) 32:22.

16) Penti (Ameryka) 32:23.

Owens bije rekord światowy na 100 m.

BERLIN. Międzybiegi na 100 m. panów przyniosły następujące wyniki:

W pierwszej grupie zwycięży Strandberg (Szwecja) w czasie 10,5 przed Osendarpen (Holandja) 10,6 i Wykoffem (Ameryka) 10,6.

W drugim przebiegu tryumfował Owens (Ameryka) ustanawiając nowy rekord światowy wynikiem 10,2 sek. Drugie miejsce zajął Szwajcar Haenni w czasie 10,6 przed Sirem (Węgry) 10,7.

Trzeci międzybieg wygrał Metcalfe (Ameryka) w czasie 10,5 przed Penningtonem (W. Brytanja) 10,6 i van Beverenem (Holandja) 10,7.

Czwarty i ostatni międzybieg przyniósł zwycięstwo Borchmeyerowi — (Niemcy) w czasie 10,5 przed Anglikiem Sweenem 10,6. Sprawa trzeciego miejsca nie jest dotychczas wyjaśniona, dopiero film rozstrzygnie, czy miejsce to należy się Kanadyjczykowi Mc Pee, lub Japończykowi Suzuki. MC PEE na trzeciem miejscu

BERLIN. Film, wyświetlony z 4-go międzybiegu na 100 m. panów wykazał, że trzecie miejsce w tym międzybiegu zajął Kanadyjczyk Mc Pee. Tenże zakwalifikował się w ten sposób do dalszych rozgrywek, podczas gdy Suzuki odpadł.

—::—::—

Wyniki przedbiegów na 800 metrów

BERLIN. Walka na 800 m. toczyła się, jak wiadomo, w 6-ciu przedbiegach.

Wyniki były następujące:

Pierwszy przedbieg: 1) Edwards (Kanada) 1,53,7 przed Hornbostel (Ameryka) 1:53,7.

Drugie przedbieg: 1) Williamson (Ameryka) 1:56,2 przed Conway (Kanada) 1:56,2.

Trzeci przedbieg: 1) MacGabe (Anglja) 1:54,5 przed Petit (Francja) 1:54,8.

Czwarty przedbieg: 1) Backhouse (Australja) 1:57.7 przed Szabo (Węgry) 1:57,8.

Piąty przedbieg: 1) Powell (Anglja) 1:56 przed Lanzi (Włochy) 1:56,1.

Szósty przedbieg: Anderson — 1:55,1 przed **Kucharskim** 1:55,7.

Kucharski w półfinale biegu na 800 m.

BERLIN. W przedbiegach na 800 m. Kucharski zajął drugie miejsce w swoim (6-ym) przedbiegu za Argentyńczykiem Andersonem. Kwalifikując się do półfinału. Wynik Andersona wynosił 1:55,1, a wynik Kucharskiego — 1:55,7. Kucharski najwyraźniej oszczędzał się i mając zapewniony udział w dalszych rozgrywkach, nie walczył o pierwsze miejsce na finiszu.

Kwaśniewska zdobywa bronzowy medal olimpijski

BERLIN. Pierwszy sukces odniosła Polska w rzucie oszczepem pań. Na 17 start. zawodniczek Kwaśniewska zakwalifikowała się do finału, w którym zajęła 3-cie miejsce zdobywając bronzowy medal olimpijski. Pierwsze dwa miejsca zajęły Niemki Fleischer wynikiem 45,18 m. (złoty medal olimpijski) i Kreuger — 43,29 (srebrny medal olimpijski). Wynik Kwaśniewskiej wynosił 41,80 m.

Niemka Fleischer zdobywa pierwszy złoty medal olimpijski

BERLIN. Jak już podaliśmy, pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski w rzucie oszczepem pań zdobyła Niemka Tilly Fleischer wywalczając dla Niemiec pierwszy medal na 11-ej olimpjadzie. Wynik jej 45,18 jest zarazem nowym rekordem olimpijskim. Dotychczasowy rekord należał do Amerykanki Didrikson i wynosił 43,69 m.

Drugie miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskała Niemka Luise Kreuger z wynikiem 43,29 m.

Na trzeciem miejscu (bronzowy medal olimpijski) sklasyfikowała się **Marja Kwaśniewska** (Polska), która uzyskała 41,80 m.

Wręczenie zdobytych medali odbyło się w sposób bardzo uroczysty przy olbrzymim aplauzie tłumów. Na podjum miejsce pośrodku zajęła Tilly Fleischer mając po prawej stronie swoją rodaczkę Kreuger a po lewej Polkę — Kwaśniewską. Równocześnie na maszty wciągnięto flagi niemieckie i flagą narodową Polską.

Amerykanie tryumfują w skoku wzwyż

BERLIN. W skoku wzwyż wielki tryumf odnieśli Amerykanie zajmując pierwsze trzy miejsca. Zwycięscą i zdobywcą złotego medalu olimpijskiego został Cornelius Johnson, który osiągnął 2,03 m. drugi Amerykanin Albritton uzyskał 2 metry (srebrny medal olimpijski), trzeci Amerykanin miał wynik 2 metry (bronzowy medal olimpijski). Albritton wysunął się na drugie miejsce dopiero po rozgrywce z Thurberem. Czwartym był Kotkas (Finlandja), który osiągnął również 2 metry ale spadł na 4-te miejsce po rozgrywce.

Pławczyk doszedł do finału a Hofmann odpadł w eliminacjach

BERLIN. W skoku wzwyż panów startowali Hoffman i Pławczyk. O zakwalifikowaniu się do finału decydował skok na 1,85 m. Z Polaków wysokość tę przekroczył jedynie Pławczyk, podczas gdy Hoffman odpadł w eliminacjach.

W finale Pławczyk bez punktowanego miejsca

BERLIN. W finale skoku wzwyż panów Pławczyk nie zajął żadnego punktowanego miejsca.

Woelke zdobywa złoty medal olimpijski w kuli

BERLIN. W finale rzutu kulą pierwsze miejsce i złoty medal olimpijski zdobył Niemiec Woellke, ustalając nowy rekord olimpijski wynikiem 16.20 m.

2-e miejsce i srebrny medal olimpijski uzyskał Finn Baerlund. Osiągnął on 16,12 m. (wynik również lepszy od dotychczasowego rekordu olimpijskiego.

3-cie miejsce i bronzowy medal olimpijski przyznano Niemcowi Stoeckowi, który osiągnął wynik 15,56 mtr.

Dalsze miejsca zajęli trzej Amerykanie: Franzis (15.45), Torrance (15,38) i Zaitz (15,32).

Polski yacht zajął pierwsze miejsce w olimpijskich regatach gwiazdzistych do Kolonji

GDAŃSK. Od kierownika olimpijskiej drużyny żeglarskiej w Kilonji nadeszła do Gdańska depesza, że w gwiaździstych regatach olimpijskich do Kilonji, w których wzięło udział około 30 yachtów państw nadbałtyckich pierwsze miejsce zajął polski yacht „Korsarz" z polskiego klubu morskiego Gdańska.

Szczegóły porażki Noji

BERLIN. Bieg na 10 klm. przyniósł niespodziewaną porażkę Noji, którego spodziewaliśmy się widzieć na punktowanem miejscu, a który sklasyfikował się zaledwie na 14 miejsce w słabym czasie 32 min. 13 sek. Porażkę swą przypisać może Polak fatalnej taktyce. Przez połowę dystansu trzymał się uparcie czołowej grupy, robiąc 5 klm. w dobrym czasie 15 min. 09 sek. Jest to wynik, jakiego Noji dotąd nie osiągnął biegnąc na 10 klm. Niezmiernie szybkie tempo wypompowało przedwcześnie siły zawodnika, który następ nie gwałtownie osłabł i z trudem ukończył bieg. Na pierwszym kilometrze tempo biegu nadawał Japończyk Murakoso, który zresztą prowadził do ostatniego okrążenia. Tuż za Japończykiem biegł Anglik oraz Polak, gdy tymczasem Finnowie oraz Argentyńczyk Zabala biegli wolniej, nie dając się porwać czołowej grupie. Na piątem okrążeniu do czołówki dołączył się Salminen a na 7-em Iso Holo i Askola.

Czołowa grupa miała następujące czasy:

1000 m. 2:48, 3000 m. 8:53.

Do piątego okrążenia Polak szedł na trzeciem miejscu, następnie przeszedł na piąte, na 6-tem okrążeniu na 4-te, zatrzymując to miejsce do 10-go okrążenia, w którem znowu przeszedł na miejsce 3-cie. W trzynastem okrążeniu Noji został wyminięty przez Finnów Askolę i Iso Holo, poczem powoli zaczął odpadać od czoła. Różnica dystansu pomiędzy Polakiem a czołową grupą stale wzrastała. W 17-em okrążeniu Noji był już o 200 mtr. w tyle a w 20 okrążeniu zistai zdublowany. Na metę wpadł Polak kompletnie wyczerpany.

Mimo porażki kierownictwo naszej ekspedycji lekkoatletycznej jest zdania że Noji powinien startować w biegu na 5 klm.

Dzisiejszy dzień na Olimpjadzie

Dziś w poniedziałek rozegrane zostaną na olimpjadzie następujące konkurencje:

O godz. 9-ej — dalszy ciąg pięcioboju nowoczesnego. — W programie szpada.

O godz. 10-ej — walka zapaśnicza w stylu wolnym (rozgrywki między - grupowe).

O godz. 11-ej — rzut młotem (eliminacje). Startuje 33 zawodników.

O godz. 14-ej — pierwsze mecze w polo. Walczy Meksyk z W. Brytanją.

O godz. 15-ej — bieg na 400 mtr. przez płotki — startuje 36 zawodników w 6-ciu przedbiegach.

O godz. 15-ej — finał rzutu młotem

O godz. 15-ej — dalszy ciąg pięcioboju nowoczesnego.

O godz. 15.30 — półfinały biegu na 100 m. panów.

O godz. 16-ej — biegi na 100 m. pań. Startuje 30 zawodniczek, a wśród nich Walasiewiczówna.

O godz. 17-ej — finał biegu na 100 m. panów.

O godz. 17.15 — odbędą się trzy międzybiegi na 800 m. panów. Startuje Kucharski.

O godz. 17.30 —rozegrane zostaną dwa międzybiegi na 100 m. pań. Startuje Walasiewiczówna.

O godz. 17.30 — pierwsze dwa mecze turnieju piłkarskiego. Walczą Norwegja—Turcja i Włochy — Ameryka.

O godz. 18-ej bieg na 3000 m. z przeszkodami. Startuje 35 zawodników w 3-ch przedbiegach.

Olimpjada w Berlinie rozpoczęta

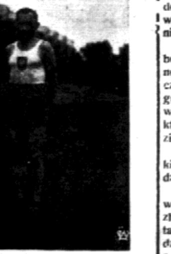

W sobotę nastąpiło w Berlinie niezwykle uroczyste, oficjalne otwarcie XI-ych Igrzysk Olimpijskich, przy udziale kanclerza Hitlera, oraz wielu tysięcy reprezentantów sportu całego świata. Jutro na wielkim stadjonie olimpijskim zmierzą się po raz pierwszy nasi zawodnicy, w szlachetnej walce o honor sportu polskiego.— Wczoraj przedstawiciele sztuki polskiej zdobyli już trzy medale olimpijskie za dzieła wysłane na olimpijską wystawę sztuki sportowej. Srebrny medal otrzymał Józef Klukowski za płaskorzeźbę „Piłka", bronzowe medale otrzymali: Jan Parandowski za książkę „Dysk Olimpijski" i Stanisław Ostoja-Chrostowski za dyplom Yacht - Klubu (ofiarowany Generalnemu Inspektorowi Sił Zbrojnych gen. dyw. Edwardowi Rydzowi Śmigłemu). Tymczasem wszyscy zawodnicy polscy rozpoczęli swe ostatnie treningi przed inauracją Igrzysk.

Ziemia z Marokka na kopiec Marszałka

CASABLANCA. W Casablance odbył się bardzo uroczyście akt wręczenia przez kolonję polską w Marokku O. R. P. Iskrze skrzynki z ziemią Marokka, wziętą z posiadłości jedynego polskiego posiadacza ziemi Leona Kotarby. Ziemia ta została doręczona celem przewiezienia do Krakowa na Kopiec Marszałka Piłsudskiego.

Uroczystość ta miała wyjątkowo podniosły charakter. Miasto udekorowało wspaniale molo, na którem odbyła się ceremonja. — Przybyły też wszystkie władze cywilne i wojskowe z admirałem Vallee na czele, delegacje byłych kombatantów oraz tłumy publiczności i cała kolonja polska. Do skrzynki został dołączony odpowiedni akt oficjalny.

Rozmowa z sen. Rógiem

Senator Michał Róg udzielił współpracownikowi „Ilustr. Kurj. Codz" następującej odpowiedzi na pytanie: „O czem mówił pan z panem Premjerem?"

— Na to pytanie mógłby tylko pan premjer odpowiedzieć. Ja powiem tyle, przyjęciu mnie przez pana premjera, nie należy nadawać jakiegoś specjalnego znaczenia politycznego. Pan premjer przyjmuje codziennie dużo osób, m. in. senatorów i posłów.

— Panie senatorze, jakie jest pańskie zdanie w sprawie domagania się przez Stronnictwo Ludowe amnestji i dla p. Wincentego Witosa?

— Muszę powiedzieć, że w tej sprawie dzieją się rzeczy, których nie rozumiem. Z jednej strony odzywają się wołanie o amnestję w imię zjednoczenia się społeczeństwa wobec poważnej sytuacji międzynarodowej i t. p., a jednocześnie rozszerza się odezwy z pod pisem pana Witosa, wzywającego do rozruchów, pełne gróźb zapowiadające zemstę i t. d. Nie sądzę, ażeby wydawanie i rozszerzanie tego rodzaju odezw odbywało się z wiedzą Witosa, czy kogokolwiek z odpowiedzialnych przywódców Stronnictwa Ludowego.— Taka robota nie może dać dobrych wyników.

— A jakie jest zdanie pana senatora o zjeździe w Nowosielcach?

— Był to zjazd, urządzony przy współdziałaniu władz administracyjnych, kolejowych, wojskowych i kościelnych. Gdybyśmy w roku 1930, przy organizowaniu kongresu „Centrolewu" w Krakowie mieli byli współdziałanie tych władz, Kraków widziałby w swoich murach conajmniej pół miljona chłopów. Zjazd w Nowosielcach miał być uroczystością patrjotyczną, miał być uczczeniem pamięci wójta Pyrza. — Część organizatorów jednak co innego zapowiadała, a co innego przygotowywała i znowu powiem, że taka dwutorowa robota nie może dać dobrych wyników. Tem niemniej zjazdu w Nowosielcach nie należy lekceważyć. Był to niewątpliwie pokaz chłopskiej siły, z którą się trzeba liczyć.

Następne pytanie dotyczyło planów reformy rolnej, „niosącej jakoby zagładę większej własności ziemskiej", — sen. Róg zapewnił:

— Nic mi o takich planach nie wiadomo. Stronnictwo Ludowe ma w swoim programie wywłaszczenie obszarów dworskich bez odszkodowania, ale nic mi nie wiadomo o tem żeby rząd obecny miał wykonywać ten punkt programu Stronnictwa Ludowego.

— I jeszcze dwa pytania:

— Czy pan senator wierzy w możliwość konsolidacji, o czem się tak dużo mówi z różnych stron?

— Wierzę w jej możliwość i uznaję konieczność konsolidacji, tylko ta praca nie może być prowadzona jako gra polityczna.

— Jeszcze jedno pytanie. Gdyby w izbach ustawodawczych zjawił się projekt zmiany ordynacji wyborczej, oczywiście projekt jej reformy, czyby pan senator za nim głosował?

— Głosowałbym.

Nagły wyjazd Parylewicza z Krakowa do Warszawy po wizycie prokuratora

Prace śledcze w związku z aferą Parylewiczowej, postępują obecnie, po wyjściu ze szpitala sędziego dr. Korusiewicza, nadal. Sensacją obecnie podczas toczącego się śledztwa jest „wizyta" prokuratora Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr. Garusińskiego i sędziego śledczego dr. Korusiewicza w mieszkaniu niedawno dymisjowanego męża Wandy Parylewiczowej, b. prezesa Sądu Apelacyjnego w Krakowie — Parylewicza, przy ul. Sarego 24 w Krakowie. „Wizyta" trwała kilka godzin. Szczegóły pobytu przedstawicieli prokuratury i sądownictwa nie są znane. Jednak bezpośrednio po „wizycie" p. Parylewicz zlikwidował mieszkanie w Krakowie i przeniósł się z meblami do Warszawy.

„Goniec Warszawski" pisze:

„Opinja zadaje sobie pytanie, jaki ma związek wizyta prokuratora i sędziego śledczego u p. Parylewicza z nagłym jego wyjazdem z Krakowa do Warszawy. Przecież chyba nie jest to ucieczka, a „wizyta" nie była rewizją... Czy sędzia Krousiewicz przesłuchiwał p. Parylewicza, czy też doradził mu bądź też polecił wyjazd z Krakowa i dlaczego. Zdawałoby się, że obecność p. Parylewicza w Krakowie jest wprost niezbędna, albowiem przecież nie ulega wątpliwości, iż zeznania jego w sprawie przestępstw żony mogą mieć decydujące znaczenie, z drugiej jednak strony nie ulega wątpliwości, że długoletni prezes apelacji krakowskiej miał b. rozgałęzione stosunki w sądownictwie krakowskiem i prawdopodobnie kolosalny wpływ na to sądownictwo i może dlatego wyjechał.

Nagły wyjazd p. Parylewicza z Krakowa do Warszawy jest niemniejszą sensacją, niż miesiąc temu jego dymisja i aresztowanie jego żony.

Podobno materjał zebrany na podstawie wstępnego dochodzenia jest znacznie bogatszy niż to przypuszczano i niewątpliwie znacznie rozszerzy samo śledztwo.

W Krakowie krążą pogłoski, jakoby obrony Parylewiczowej miał podjąć się mec. Szurlej, Fleischerowej — mec. Arnold, zaś Holländra — dr. Jan Bader. Sprawa obrony nie jest jednak jeszcze zdecydowana, ze względu na stan dochodzeń.

Bezwład ręki Doboszyńskiego będzie wyleczony

Niektóre dzienniki podały wiadomość, jakoby w stanie zdrowia przebywającego w więzieniu po najeździe na Myślenice, inż. Adama Doboszyńskiego nastąpiło pogorszenie.

Jest to nieściste, albowiem rana, jaką odniósł inż. Doboszyński w czasie pościgu, zagoiła się tak dalece, że opatrunek zdjęto. Wówczas okazało się, że istnieje nieznaczne porażenie nerwu ruchowego dłoni, co jednak będzie usunięte w niedługim czasie. Inżynier Doboszyński, który w czasie kuracji posługiwał się lewą ręką, może obecnie utrzymać pióro w prawem ręku i pisać.

W celu usunięcia porażenia nerwu prawej dłoni wezwano do chorego prymarjusza szpitala O. O. Bonifratrów, docenta dr. Nowickiego, który postawił djagnozę i wskazał sposoby leczenia.

Śledztwo w sprawie inż. Adama Doboszyńskiego i jego towarzyszy posunęło się znacznie naprzód. Sędzia śledczy przesłuchuje obecnie świadków. Ogółem aresztowano w związku ze sprawą Doboszyńskiego 74 osoby, spośród których sędzia śledczy wypuścił z więzienia 47 osób.

W tych dniach aresztowano jeszcze kilka osób w związku z wynikami śledztwa.

W Krakowie zwracano uwagę, że wśród bardzo licznych wieńców, jakie złożono na pogrzebie zmarłego w ostatnich dniach uczonego i wybitnego działacza Stronnictwa Narodowego, ś. p. prof. Surzyckiego znajdował się także wieniec z białych i czerwonych róż. Na czarnej wstędze widniał napis: „Pionierowi idei narodowej — A. D". Nikt nie wątpił, że inicjały te są skrótem nazwiska i imienia Adama Doboszyńskiego, którego łączyły z profesorem Surzyckim ścisłe więzy ideowe.

—::—::—

W terenie i na torach

Grecki następca tronu przybył do Berlina

Grecki następca tronu książę Paweł, prezes greckiego komitetu olimpijskiego przybył na lotnisko w Berlinie. Obok księcia grecki zwycięzca maratonu z roku 1896 Spirydjon Louis.

W. K. S. Śmigły przegrywa w Poznaniu

WKS ŚMIGŁY przegrywa w Poznaniu

POZNAŃ. Zawody piłkarskie o puhar Polski między reprezentacją Poznania i Wilna zakończyły się zwycięstwem drużyny poznańskiej w stosunku 6:1 (5:0). Wilno reprezentował mistrz okręgu „Śmigły", reprezentację Poznania stanowili gracze klasy „A". Gra toczyła się na ciężkim i błotnistym terenie, przyczem podczas pierwszej części zawodów padał deszcz. Mimo to gra była ładna, szczególnie w pierwszej części, gdzie wyróżniła się drużyna poznańska z dobrze grającą linją ataku.

Bramki dla Poznanie zdobyli: Mikołajewski (3), Gendera (2), Narożny— (1). Po zmianie pól wskutek przemęczenia graczy gra była mniej ciekawa. Jedyna bramka dla gości padła ze strzału samobójczego jednego z obrońców poznańskich.

—::—::—

Kraków bije Warszawę 4:0 (1:0)

KRAKÓW. W Krakowie odbył się ćwierćfinałowy mecz piłkarski o puhar Polski między reprezentacjami Krakowa i Warszawy.

Zasłużone zwycięstwo w stosunku 4:0 (1:0) odniosła drużyna Krakowa, mimo że od 5-ej minuty gry po kontuzji Małczyka grała w dziesiątkę.

Wysokie zwycięstwo EKS w Warszawie

W Warszawie w meczu o mistrzostwo Polski w piłce wodnej EKS pokonał zdecydowanie warszawską Legję 7:1 (4:1).

Bramki dla zwycięzców zdobyli Szole 2-gi, Schwaen (po dwie), Szole 1, Rotter i Jankowski, a dla pokonanych Zubowiez.

Pogoń przegrywa z Rapidem 1:5

LWÓW. Pogoń rozegrała w sobotę mecz z wielokrotnym mistrzem Austrji Rapidem (Wiedeń), ulegając wiedeńczykom w stosunku 5:1 (3:1). Rapid wygrał zasłużenie, demonstrując doskonały poziom gry. Przewaga wiedeńczyków była bardzo znaczna.

Bramki dla Rapidu zdobyli Zopo (trzy), Binder i Meisner, dla Pogoni Marmolak, przyczem Pogoń nie wykorzystała rzutu karnego.

Drużyna lwowska wystąpiła do tego spotkania osłabiona brakiem olimpijczyków, pozatem nie grali Luchter i Zimmer. Sędziował p. Tippe. Widzów około 2.000.

Hiszpanja wycofała się z igrzysk olimpijskich

BERLIN. Hiszpański Komitet Olimpijski zawiadomił berliński Komitet Olimpijski, że ze względu na sytuację polityczną Hiszpanja nie weźmie udziału w igrzyskach olimpijskich.

Japonja przeznaczyła już 15 miljonów jen na Olimpjadę

TOKIO. Japoński przedstawiciel w międzynarodowym komitecie olimpijskim hr. Soejima oświadczył, że japoński komitet olimpijski przeznaczył już 15 miljonów jen na organizację olimpjady w 1940 r. 5 miljonów jen komitet otrzymał od rządu w formie subwencji, pozostałe 10 miljonów komitet uzyskał od różnych gmin miejskich, organizacyj i t. p. Komitet przeznaczył już miljon jen na pokrycie kosztów przyjazdu zagranicznych zawodników na olimpjadę.

Rozmównica Olimpijska

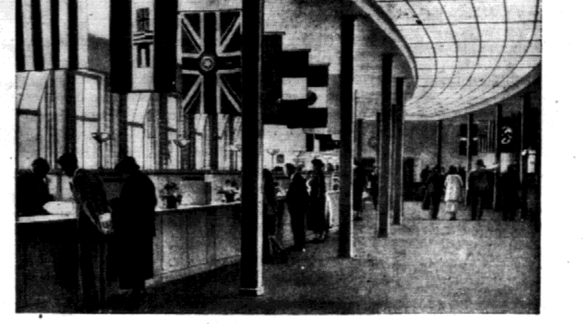

Rozmównica we wsi olimpijskiej, gdzie muszą się zgłaszać wszyscy odwiedzający zawodników

Huragan w Wilnie połamał drzewa w parkach i porwał druty telefoniczne

WILNO. Zapowiedziane przez meteorologów ścieranie się gorących mas powietrza kontynentalno - podzwrotnikowego z polarno morskiem było powodem gwałtownych wichrów, jakie zanotowano w Wilnie 2 bm., w godzinach popołudniowych. Siła wiatru dochodziła do 30 m. na sekundę. Na ulicach i parkach można było zauważyć wiele złamanych gałęzi i konarów drzew. W licznych punktach miasta zerwane zostały przewody telefoniczne. Natomiast zamiejskie przewody telekomunikacyjne nie były uszkodzone.

Podczas, gdy na zachodzie Polski temperatura w niedzielę wynosiła w niektórych stronach zaledwie 13 C, to na Wileńszczyźnie było w tym dniu wyjątkowo upalnie. W Wilnie w południe zanotowano 30 C w cieniu, a w Pohulance, koło Podbrodzia, nawet 35 C. Po wichurze temperatura w Wilnie znacznie się obniżyła, gdyż zwyciężył chłodny wiatr zachodni.

Zatargi z robotnikami

W ubiegłym tygodniu zanotował inspektora pracy następujące zatargi:

1) Zatarg pomiędzy Chrz. Zw. Zaw. Szewców (Sekcja Chałupników w Wilnie) a Wil. Zw. Kupców Żydowskich w Wilnie na tle zmiany układu zbiorowego cennikowego w związku z podniesieniem się ceny na skórę. W sprawie tej odbyły się pertraktacje w inspektoracie pracy 31 lipca, a dalsze przewidziane są w bieżącym tygodniu. Zatarg obejmuje około 60 przedsiębiorstw obuwia i około 1.500 zatrudnionych.

2) Zatarg pomiędzy Zw. Zawod. Rob. Przem. Drzewnego w Polsce, Oddział w Wilnie a właścicielami 10 tartaków, obejmujący około 400 robotników. Zatarg powstał na tle zawarcia układu zbiorowego wobec wygaśnięcia poprzedniego układu z dniem 1. 8. rb. Na konferencjach w Inspektoracie pracy już w dniu 29 lipca uzgodniona została treść układu, przyczem w części dotyczącej wysokości stawek w jednym z tartaków (Dębina) podwyższono stawki, w pozostałych tartakach pozostawiono bez zmian. Jednakże związek pracowniczy zażądał wpisania do układu warunku, że przy przyjmowaniu robotników przy tych samych kwalifikacjach pierwszeństwo będą mieli członkowie związku. Pracodawcy zgodzili się, że będą stosować ten warunek, — lecz nie zgodzili się na wpisanie do układu. Wobec tego pertraktacje zostały przerwane i związek zapowiedział że poprze swe żądania akcją strajkową.

3) Zatarg między Zw. Rob. Przem. Chem. i pokr. Oddz. w Wilnie a zarządem Kalwaryjskiej Huty Szklanej w Wilnie na tle żądań związku przyznania dodatku mieszkaniowego dla pomocników majstrów oraz zapłaty za braki wynikłe z winy zarządu huty. Konferencja w tej sprawie odbędzie się 4 sierpnia r. b.

4) Zatarg pomiędzy 3 związkami dozorców domowych w Wilnie a organizacjami właściciel nieruchomości m. Wilna o ustalenie warunków pracy i płacy stróżów domowych na przyszłość w drodze układu zbiorowego. W tej sprawie zwołana została na 7. 8. rb. komisja polubowna.

BADANIA LEKARSKIE DLA NOWOWSTĘPUJĄCYCH STUDENTÓW.

WILNO. Dowiadujemy się, że wszyscy nowowstępujący studenci do USB w Wilnie będą poddawani badaniom lekarskim.

ZATRZYMANIE MŁODOCIANEGO ZBIEGA

WILNO. Na skutek listów gończych zatrzymano w Wilnie zbiega ze Studzieńca 13-letniego Stanisława Henryka Siemaszkę.

Zbieg dostał się do Wilna piechotą i częściowo pociągiem na „gapę".

Siemaszko skierowany zostanie spowrotem do zakładu.

———o———

NADZÓR NAD HANDLEM SOLĄ

WILNO. Mimo ustalenia maksymalnych cen soli, ostatnio stwierdzono, że nie wszystkie sklepy detaliczne przestrzegają ustalonych cen na sól i pobierają wyższe.

W związku z tem, władze administracyjne przypominają, iż cena soli szarej za 1 kg. wynosi 20 gr. i 32 gr. za 1 kg. kuchennej.

Winni pobierania cen wyższych od ustalonych będą pociągani do odpowiedzialności karno - administracyjnej.

UMARZANIE ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

WILNO. Wileńska Izba Skarbowa na skutek próśb i odwołań płatników okręgu wileńskiego umorzyła w ub. miesiecu różnych zaległych podatków na sumę 64 tys. zł.

Niezależnie od tego, władze skarbowe uwzględniając ciężkie warunki finansowe i gospodarcze niektórych instytucyj społecznych chrześcijańskich i żydowskich, umorzyły na sumę przeszło 300 tys. zł. zaległości podatkowych.

———o———

ZAOSTRZENIE KONTROLI NAD SKLEPAMI TRUDNIĄCEMI SIĘ HANDLEM W NIEDZIELĘ

WILNO. W związku z uprawianiem nielegalnego handlu w niedzielę przez niektóre przedsiębiorstwa handlowe w Wilnie, władze administracyjne zaostrzyły kontrolę nad sklepami, przyczem zalecono policji ostre przestrzeganie aby w niedzielę żaden ze sklepów nie trudnił się handlem.

Teatr Letni (ogród po-Bernardyński)
Dziś o godz. 8.15 wiecz.
„Powrót mamy"
Komedja w 3-ch aktach

Pech wycieczkowiczów niedzielnych...

Niecierpliwie wyczekują niedzieli ludziska skazani na pobyt w mieście w ciągu lata!...

Przez sześć dni pieszczą się myślą, jak to w najbliższą niedzielę wyrwą się chociaż na jeden dzień poza duszne mury miasta i odetchną świeżem powietrzem na łonie przyrody...

A tymczasem już drugą niedzielę z rzędu pogoda psuje złośliwie wszystkie szyki!...

Ubiegłej niedzieli, po straszliwej spiekocie od samego rana, rozszalała się w południe gwałtowna burza z ulewą i piorunami, trwająca przez dzień cały, a wichura porywała płoty i drzewa!...

Rodziny robotnicze i rzemieślnicze, które, wyładowawszy wiktuałami kosze, z kocami i progeniturą wyruszyły tradycyjnie „na trawkę" przy niedzieli, zmuszone zostały do żałosnego odwrotu z rozmaitych Antokoli, Belmontów i Zakretów: starsi pomykali na bosaka z bucikami w ręku, dzieciarnia w samych kąpielówkach z ubraniem pod pachą, wszyscy zamoknięci, wystraszeni i źli...

Wczorajsza niedziela również sprawiła zawód: od rana było pochmurno, a o 2-ej popołudniu zerwała się raptem szalona wichura, pędząc tumany kurzu, wywracając płoty i drzewa, później kilka razy próbował padać deszczyk, a późnym wieczorem rozpadał się na dobre!...

Chociaż „nadzieja — matka głupich", nie pozostaje nam nie innego jak tylko pocieszać siebie nadzieją, że następna niedziela będzie lepsza i nie sprawi wreszcie zawodu, marząc o niej z utęsknieniem przez cały tydzień żmudnej i monotonnej orki dla kawałka chleba, rzeszom wycieczkowiczów niedzielnych!...

Wincuk Markotny.

Tysiące dzieci naszych rolników na Wileńszczyźnie czeka na szkoły. Czy wpłaciłeś już na Fundusz Szkolnictwa Prywatnego P.M.S. na Wileńszczyźnie? Konto czekowe PKO — Nr. 80630

Płatność podatków w sierpniu

W sierpniu płatne są następujące podatki: 1) do 5 sierpnia — podatek od energji elektrycznej w czasie od 16—31 lipca br.; do 20 sierpnia — tenże podatek pobrany przez sprzedawcę energji elektrycznej w ciągu pierwszych 15 dni sierpnia br.;

2) do 7 sierpnia — podatek dochodowy od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłaconych przez służbodawcę w lipcu br.;

3) do 15 sierpnia—zaliczka kwartalna (za drugi kwartał) na podatek przemysłowy od obrotu za 1936 r.;

4) do 25 sierpnia — zaliczka miesięczna na podatek przemysłowy od obrotu za r 1936; w wysokości podatku, przypadającego od obrotu osiągnięcia tego w lipcu, przez wszystkie przedsiębiorstwa obowiązane do publicznego ogłaszania sprawozdań o swych operacjach lub do składania sprawozdań do zatwierdzenia — a z innych przedsiębiorstw przez przedsiębiorstwa handlowe i I i II kategorji oraz przemysłowe I do V kat., prowadzące prawidłowe księgi handlowe.

Ponadto płatne są w sierpniu zaległości odroczone ulb rozłożone na raty z terminem płatności w tym miesiącu oraz podatki, na które płatnicy otrzymali nakazy płatnicze z terminem płatności również w tym miesiącu.

KRONIKA WILEŃSKA

PONIEDZ. Dziś 3 Szczepana. Jutro Dominika

Wschód słońca g. 3.31

Zachód słońca g. 7.18

SPOSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO U.S.B. W WILNIE

Z dnia 2 sierpnia 1936 r.

Ciśnienie średnie: 753.

Temperatura średnia: + 23.

Temperatura najwyższa: + 32.

Temperatura najniższa: + 20.

Opad: 0,5.

Wiatr: południowy.

Tendencja: Spadek ciśnienia.

Uwagi: po południu wichura, przelotny deszcz.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie.

do wieczora dn. 3. 8. 36 r.

Naogół chmurno z przelotnemi deszczami, dość obfitemi na południu kraju. Ciepło. Słabe wiatry zachodnie.

DZIŚ W NOCY DYŻURUJĄ APTEKI:

Dziś w nocy dyżurują apteki: Sarola (Zarzecze 22), Rodowicza (Ostrobramska 4), Romeckiego (Wileńska 8) Augustowskiego (Mickiewicza 10).

PRZYBYLI DO HOTELU GEORGES'A

Deljusówna Irena urzędniczka z Warszawy. Paprocki Zygmunt z Warszawy; Medris Aleksander z Rygi; Sender Izydor z Warszawy; Zalewski Antoni z Warszawy; Nowicka Anna z Warszawy; Andrzejewski Karol z Sandomierza; Narkiewicz Bronisław z Warszawy; Altenberg Marjan artysta ze Lwowa; Kostryński Pinchos kuśnierz z Pińska.

Komfortowo urządzony **Hotel St. Georges** w Wilnie
Apartamenty, łazienki, telefony w pokojach. Ceny bardzo przystępne.

PRZYBYLI DO HOTELU EUROPEJSKIEGO.

Burzyński Jan z Łomży; Sonder Erwir z Bielska; Rubinsztein z Warszawy; Towiański Józef z Nowogródka; Iwieński Naum z Gdańska; Schile Fryderyk z Tczewa; Dr. Karnowski Stanisław z Poznania; Lachman Alfred-Karol z Kalisza; Lubast Samuel z Gdańska; Kpt. Krasodumski Wojciech z Warszawy Arzonsart Armand z Paryża; Zejger Bernard z Warszawy; Inż. Kawerczuk Antori z Lublina; Sernicki Romuald z Pińska.

Hotel Europejski
Pierwszorzędny
Ceny przystępne. Telefony w pokojach. Winda osobowa.

TEATRY I MUZYKA

— **MIEJSKI TEATR LETNI w ogrodzie po-Bernardyńskim.** Dziś w poniedziałek dnia 3 bm. o godz. 8.15 w. Teatr Letni gra poraz trzeci cieszącą się wielkiem powodzeniem wspaniałą komedję w 3-ch aktach **„Powrót mamy"** M. Pawlikowskiej z Jasnorzewskiej. Komedja ta porusza w sposób dowcipny i satyryczny problem istnienia rodziny i instytucji małżeństwa. W komedji tej występują gościnnie artyści teatrów warszawskich T. K. K. T. St. Grlicki i Z. Ziembiński. Reżyserja Z. Ziembińskiego. **Ceny zniżone.**

—::—::—

CO GRAJĄ W KINACH?

HELIOS — 1) „Caranga" 2) „Petersburskie noce".

CASINO — 1) „Alarm w nocy" 2) „Martwy dom".

PAN — „Walc wiedeński"

ŚWIATOWID — „Wiktor czy Wiktorja"

KRONIKA PIŃSKA

DYŻURY APTEK

W poniedziałek dyżuruje apteka Miejska, ul. Piłsudskiego.

REPERTUAR KIN

Casino — niema programu. Na scenie rewja ZASP'u.

Ognisko — nieczynne.

POWRÓT KOMENDANTA OBWODU PW i WF.

W dniu wczorajszym objął urzędowanie w Komendzie Obwodowej Komendant P. W. i W. F. kpt. Zdzisław Szwarnowiecki, który przez sześć tygodni bawił w Duruczach, gdzie prowadził grupę obozów letnich P. W. z D. O. K. IX.

Z. P. O. K. PROWADZI PÓŁKOLONJĘ DLA DZIECI

Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet w Pińsku prowadzi obecnie zwyczajem lat ubiegłych półkolonję dla dzieci bezrobotnych m. Pińska. Spowodu uzyskania większych dotacyj z Funduszu Pracy, a mianowicie 1.300 zł. gotówką, 100 kg. cukru i 500 kg. kawy konserw. ZPOK ma możność przyjęcia na półkolonję większej ilości dzieci, które są wychowywane przez czteroosobowy personel wychowawczy. Dzieci otrzymują dwa razy dziennie pożywienie, korzystają pod opieką z kąpieli i wycieczek, i pogadanek i gier.

DOŻYNKI POLESKIE NA „JARMARKU".

Jedną z większych atrakcyj widowiskowych na wystawie „Jarmark Poleski" będą dożynki poleskie. Dożynki te ma zorganizować Woj. Związek Młodzieży Wiejskiej pod kierownictwem wicestarosty pińskiego p. Mikołaja Wejssa.

Pierwsze dożynki poleskie były urządzone w Pińsku przed dwoma laty i wypadły imponująco. Stąd należy spodziewać, że i tegoroczna impreza będzie interesująca.

KRADZIEŻ ZEGARKA

Na szkodę Traczukowej Janiny zam. w Pińsku przy ul. Pierackiego Nr. 44 z niezamkniętego mieszkania dokonano kradzieży zegarka damskiego kieszonkowego, złotego, firmy „Edin" wart. 30 zł. Dochodzenie prowadzi komisarjat w Pińsku.

KRONIKA NOWOGRÓDZKA

— **Udogodnienia dla turystów w Nowogródczyźnie.** W sezonie bieżącym uruchomiona została regularna komunikacja autobusowa na szlaku Mickiewiczowskim. Autobusy turystyczne odjeżdżają z przystanku samochodowego w Nowogródku codziennie o godz. 9 rano, bez względu na ilość podróżnych. Dla umożliwienia zwiedzenia miejscowości pamiątkowych autobusy zatrzymują się: nad jeziorem Świteź za 50 minut, w Worończy 30 minut, w Tuhanowiczach 30 minut, w Horodyszczu 15 minut. Do Baranowicz przybywają o godz. 13 min. 50, gdzie turysta może zwiedzić muzeum regjonalne, mieszczące się o dwie minuty drogi pieszo od przystanku. Z Baranowicz odjazd zpowrotem o godz. 15 min. 10 i autobusy już drogą prostą, omijając Tuhanowicze i Worończę, przybywają o godz. 16 min. 15 nad jezioro „Świteź" i po 5 minutach postoju udają się do Czomborowa, gdzie mają postój półgodzinny. Do Nowogródka przyjazd następuje o godz. 17 m. 35. Cena przejazdu ustalona jest za cały kurs 7 złotych od osoby, zaś bez zajazdu do Baranowicz 5 złotych. Przejazd z Nowogródka na Świteź wynosi 2 zł. tam i z powrotem od osoby.

Od dnia 15 lipca r. b. czynne jest w Baranowiczach, zorganizowane przez miejscowy Oddział Polskiego T-wa Krajoznawczego, schronisko turystyczne, posiadające 60 miejsc noclegowych. Opłaty za 1 noc, z pościelą wynoszą 50 gr. od osoby. Zamówienia na noclegi, przewodników oraz środki lokomocji kierować należy do oddziału P. T. K. w Baranowiczach, ul. Ułańska 11.

Biuro Komitetu Mickiewiczowskiego w Nowogródku, mieszczące się we Dworku Mickiewiczów, przy ul. Ad. Mickiewicza Nr. 20, gdzie jednocześnie ulokowane są zbiory pamiątek po Wieszczu, udziela również informacyj turystycznych. Otwarte jest od godz. 10 do 15 codziennie, w niedziele i święta zaś od godz. 11 do 13. Dla wycieczek zbiorowych również w godzinach innych za uprzedniem porozumieniem się. Tamże do nabycia po cenach dostępnych dla każdego różne wydawnictwa turystyczne o Nowogródczyźnie, oraz dzieła A. Mickiewicza, wydane przez Komitet Mickiewiczowski.

— **Burza.** W nocy na 30. 7. r. b. nad gminą niedźwiedzicką, pow. baranowickiego przeszła burza huraganowa, która zburzyła kilka stodół we wsi Kruszyrowicze i Łopatycze, oraz połamała słupy telegraficzne na linji kol. Budy - Chancewicze; od uderzenia pioruna został zabity Kot Sebestjan mieszkaniec wsi Dubowo, gm. darewskiej w pobliżu wsi Dubowo, gdzie pasł bydło.

Hiszpanja w ogniu krwawej rewolucji

Zdjęcie przedstawia szefa hiszpańskiej rewolucyjnej junty rządowej w Burgos gen. Caballeres, w jego głównej kwaterze prowizorycznego rządu. —

ZARZĄDZENIE

Wileńskiego Starosty Grodzkiego

o masowych badaniach koni na nosaciznę

Na podstawie rozporządzenia Wojewody Wileńskiego Nr. RW I—1/16 z dnia 28 maja 1936 r. w sprawie zwalczania nosacizny (Wileński Dziennik Wojewódzki Nr. 8 poz. 63) zarządzam na terenie Wielkiego miasta Wilna — Rozpoznawcze badania koni na nosaciznę.

W związku z powyższem:

§ 1.

Wszystkie zwierzęta jednokopytowe (konie, osły, muły i osłomuły), znajdujące się na terenie Wielkiego miasta Wilna podlegają obowiązkowym bezpłatnym badaniom rozpoznawczym w kierunku nosacizny w czasie od 5 do 10 sierpnia r. b.

§ 2.

Badania rozpoznawcze koni dokonywane będą z pomocą szczepień, na rynku Ponarskim (obok rzeźni) i na rynku Kalwaryjskim według następującego planu:

Komisarjat 1 i 5 — rynek Ponarski — dnia 5 sierpnia godz. 8 rano.

Komisarjat 3 i 6 — rynek Kalwaryjski dnia 5 sierpnia, godz. 8 rano.

Komisarjat 2 — rynek Ponarski — dnia 7 sierpnia, godz. 8 rano.

Komisarjat 4 — rynek Kalwaryjski — dnia 7 sierpnia, god. 8 rano.

§ 3.

Wszystkie konie każdego posiadacza winny być bezwarunkowo doprowadzone według powyższego planu razem z dowodami tożsamości koni, w których personel lekarsko - weterynaryjny dokona odpowiednich adnotacyj. Dla koni młodych od 1 roku do 4-ch lat i nie posiadających dowodów tożsamości wydane zostaną specjalne zaświadczenia o dokonaniu i wyniku badania rozpoznawczego.

§ 4.

Konie, doprowadzone do badania — (szczepienia) w dniu 5 sierpnia winny być doprowadzone do pierwszej kontroli dnia 6 sierpnia o godz. 8 rano na ten sam rynek, oraz dnia 8 sierpnia o godz. 15-ej (3 po poł.) do drugiej i ostatniej kontroli.

Konie doprowadzone do badania (szczepienia) w dniu 7 sierpnia doprowadzić należy do pierwszej kontroli dnia 8 sierpnia o godz. 8 rano i dnia 10 sierpnia o godz. 15-ej (3 po poł.) do drugiej i ostatniej kontroli.

§ 5.

Posiadacze koni, którzy z ważnych i zasługujących na uwzględnienie przyczyn nie mogli dostarczyć wszystkich swych koni do szczepień w dniu 5 lub 7 sierpnia, doprowadzają je na dany rynek w dniu 10 sierpnia o godz. 8 rano, zaś do pierwszej kontroli w dniu 11 sierpnia o godz. 8 rano i do ostatniej kontroli w dniu 13 sierpnia o godz. 15-ej (3-ej popoł.).

§ 6.

Posiadacze koni nie poddanych badaniom rozpoznawczym, a wprowadzonych na teren Wielkiego m. Wilna już po dniu 10 sierpnia, obowiązani są natychmiast (w ciągu dwóch dni) zgłosić je w Zarządzie Miasta Wilna (referat wojskowy), celem rejestracji i wyznaczenia dnia, w którym będzie dokonane badanie rozpoznawcze. Konie nie poddane badaniom nie będą dopuszczane na żadne targowiska zwierzęce.

§ 7.

Tryb postępowania ze zwierzętami, u których wykrytą będzie nosacizna, lub podejrzenie o tę chorobę określają przepisy o zwalczaniu zaraźliwych chorób zwierzęcych.

§ 8.

Posiadacze zwierząt jednokopytowych, którzy nie doprowadzą wszystkich swych koni w wyżej oznaczonych dniach do badań i sprowadzeń (kontroli), jako winni przekroczenia niniejszego zarządzenia będą karni w drodze administracyjnej na podstawie art. 98 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 sierpnia 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 77 poz. 673) karą aresztu do sześciu tygodni, lub grzywną do tysiąca zł.

Nr. Wet. Ok./175.

Wilno, dnia 25 lipca 1936 r.

w/z Starosta Grodzki
(—) J. CZERNICHOWSKI
Wicestarosta

ZACHOROWANIA ZAKAŹNE

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące nagminnie w woj. wileńskiem za czas od 19. 7. do 25. 7. rb.

Zanotowano 70 wypadków jaglicy, 23 (w tem 2 zgony) gruźlicy, 13 duru brzusznego, 11 płonicy, 6 (w tem 1 zgon) błonicy, 3 zapalenia opon mózg. rdzeniowych, 3 róży, 2 krztuśca, 2 grypy, 1 czerwonki, 1 odry, 1 zakażenia połogowego, 1 pokąsania przez zwierzęta wściekłe, 1 świnki, 1 tężca.

—::—::—

WALKA Z PRZESTĘPCZOŚCIĄ

WILNO. W ostatnich dniach na terenie Wilna, policja przeprowadziła obławę wśród mętów społecznych. W różnych melinach złodziejskich, domach zajezdnych, hotelikach i t. p. zatrzymano około 10 złodziei, oszustów i 2 cyganów, podejrzanych o kradzieże koni. Zatrzymanych skierowano do dyspozycji władz śledczych.

—::—::—

SPADŁA ZE SCHODÓW I ZŁAMAŁA RĘKĘ

WILNO. Podczas schodzenia ze schodów strychu, spadła na ziemię i uległa złamaniu prawej ręki 62 letnia Jadwiga Sokołowska (Saska Kepa).

—::—::—

UJĘCIE ZŁODZIEJA KIESZONKOWCA

WILNO. Na skutek listów gończych zatrzymany został znany złodziej kieszonkowy Ch. Kieszol z Baranowicz.

Kieszol przybył na „gościnne występy".

—::—::—

UCIECZKA Z DOMU RODZICIELSKIEGO

WILNO. Z domu rodzicielskiego zbiegli S. Abrański i W. Koczur z Wilna. Chłopcy udali się w kierunku Warszawy celem poszukiwania przygód.

Abrańskiego zatrzymano wczoraj koło Grodna i sprowadzono do Wilna.

POBITA PRZEZ AGRESYWNE NIEWIASTY

WILNO. W pobliżu Hali Miejskiej na przechodzącą Felicję Stankiewicz (Listopadowa 6) napadły dwie niewiasty, jak się potem okazało siostry J. i F. Sienkiewiczówny i dotkliwie ją pobiły.

Poszkodowaną opatrzyło pogotowie ratunkowe.

—::—::—

WYRWANIE TOREBKI NA UL. KOLEJOWEJ

WILNO. Ofiarą wybryku łobuzerskiego padł mieszkaniec kolonji Generałówka gm. miorskiej W. Rydzium, któremu nieznajomy mężczyzna przy ul. Kolejowej wyrwał torebkę z zawartością 18 zł. i zbiegł.

Powiadomiona policja wszczęła dochodzenie.

ZDERZENIE SIĘ FURMANKI WŁOŚCIAŃSKIEJ Z SAMOCHODEM

W dniu wczorajszym przy ul. Legjonowej, furmanka powożona przez włościanina Jana Krupowicza ze wsi Holszany zderzyła się z samochodem prywatnym, nieustalonej numeracji.

Skutkiem zderzenia w samochodzie rozbite zostały latarnie, w furmance złamane zostały dyszle.

Na szczęście wypadków z ludźmi nie było.

ZATRZYMANIE PODEJRZANEGO O RABUNEK

Organa P. P. w Wilnie zatrzymały w jednej z piwiarń niejakiego H. Wegnera (Wielka 25) bezrobotnego fryzjera pod zarzutem dokonania rabunku na szkodę M. Dobrołowiczowej (Śniegowy 9).

NOTATKI RADJOWE

RADJO NA USŁUGACH OLIMPJADY

Tegoroczna Olimpjada sportowa stoi pod znakiem radja. Jeszcze przed osiągnięciem jakiegokolwiek rekordu olimpijskiego — radjo ustaliło światowy rekord przygotowań technicznych. Obsługa radjowa w przeciwieństwie do obsługi prasowej, wymagającej tylko odpowiedniej ilości linji telefonicznych, potrzebuje całego arsenału skomplikowanych urządzeń technicznych, aby żywe słowo sprawozdawcy i akustyczne efekty Olimpjady przekazać miljonom słuchaczy. Miarą gigantycznych przygotowań radja na tegorocznej Olimpjadzie jest to, że speakerzy 37-miu narodów w ciągu 16-tu dni chcą nadać dla swych radjostacyj przeszło 3.000 reportaży, które transmitowane będą z 25-ciu różnych placów sportowych. Ponieważ wiele zawodów odbywać się będzie równocześnie, radjo cały szereg reportaży musi nagrywać na płyty gramofonowe. Fachowcy obliczają, że do tego celu zużyje się około 35.000 płyt. Oczywiście tylko część reportaży radjowych nagrywana będzie na płyty, reszta przekazana będzie bezpośrednio kablami telefonicznemi do poszczególnych radjofonji. Całe mnóstwo mikrofonów i wzmacniaczy przekazywać będzie słowa sprawozdawców i gwar tłumów do specjalnych central telefonicznych skąd reportaże rozdzielone będą na cały niemal świat.

W zdaniu „cały świat" niema przesady. Dwadzieścia europejskich towarzystw rodjofonicznych przysłało na Olimpjadę swoich reporterów. Sprawozdania radjowe z Olimpjady nadawane będą przez 43 sprawozdawców europejskich i 24 sprawozdawców z innych kontygentów świata. Przy sprawozdaniach używać się będzie 25 języków świata.

Polskie Rodjo wysłało do Berlina specjalną ekipę sprawozdawczą, która począwszy od 2-go sierpnia informować będzie codziennie radjosłuchaczy o przebiegu igrzysk olimpijskich.

Programy radjowe

WILNO

Poniedziałek, dnia 3 sierpnia 1936 r.

6,30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka z płyt. 7.20 Dziennik poranny. 7.30 Program dzienny. 7.35 Informacje. 7.40 Muzyka poranna (płyty). 8.00 — Przerwa. 11,57 Czas i hejnał. 12,03 — Skrzynka rolnicza. 12,13 Dziennik południowy. 12,23 Kwirtet Wiesława Wilkosza. 13,15 Muzyka popularna (płyty. 14.15 Przerwa. 15.30 Codzienny odcinek powieściowy. 15.38 Życie kulturalne masta i prowincji. 15.43 Z rynku pracy i ruchu statków. 15.45 „O pająku, który z głodu zjadł własną sieć", opow. dla dzieci starszych. 16.00 — „Szlem w piosenkach" — lekka aud. muzyczna. 16.45 „Życie w gromadzie" — „Smak wspólnej pracy" — pog. — wygł. red. Kazimiera Muszałówna. — 17.00 Koncert popularny z Ciechocinka. 17.50 „Królewska ryba — pstrąg" — pog. wygł. Rudolf Wacek. 18,00 — Z litewskich spraw aktualnych. 18,10 Echa z dawnych czasów (płyty). — 18,30 Feljeton aktualny. 18,40 Koncert reklamowy. 18,50 Pogad. aktualna. — 19,00 „Gawęda żołnierska" — napisał mjr. Stan. Chudyba. 19,30 Aleksander Głazunow — kwartet a-moll op. 64.— 20.00 Duety i piosenki w wyk. J. Godlewskiej i Andrzeja Boguckiego. 20.30 „Legenda Kościuszki i legerda Piłsudskiego". 20.45 Dziennik wieczorny. — 20.55 Pogad. aktualna. 21.00 Koncert w wyk. Ork. P. R. z udziałem solistów. 22.00 Transm. i wiadomości z XI Olimpjady. 22.30 Płyta. 22,35 Recital śpiewaczy Luby Lewickiej. 22.55 Ostatnie wiad. dzien. radj. 23.00 Zakończenie programu.

WARSZAWA

Wtorek, dnia 4 sierpnia 1936 r.

6.30 Audycja poranna. 12,23 Koncert w wykonaniu Orkiestry Kameralnej. 15.45 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie — bieg na 100 m. (finał) z udziałem St. Walasiewiczówny. — 16.05 „Skrzynka P. K. O.". 16.20 — „Kwiaty muzyczne". 16.45 „Hetman Jan Tarnowski i bitwa pod Obertynem" — odczyt. 17.00 Koncert z Poznańskiego Ogrodu Zoologicznego. — 17.40 Transmisja z XI Olimpjady w Berlinie — bieg na 80 m. (finał z udz. Kucharskiego). 19.00 Recital fortepianowy Ryszarda Wernera. 19,30 Opera Wł. Żeleńskiego: „Janek". 22.00 Transmisja i wiadomości z XI Olimpjady w Berlinie. 22.35 Muzyka taneczna z Ciechocinka.

HELIOS | Ost. dzień CARANGA Najnowszy taniec, który zdobywa świat. Jack Buchanan i Lili Damita
Film produkcji sowieckiej PETERSBURSKIE NOCE Nadprogram: Aktualja. Balkon 25 gr.
Jutro niebywałe arcywidowisko. Światowy rekord pikanterji!! Nocne Motyle

PAN | Niebywały program. Czarujący muzyczny film wiedeński Walc wiedeński
W rol. gł.: Lee Parry, Paul Hoerbiger i in. Najcelniejsze utwory muz. J. Straussa
Ponadto arcyfilm w naturalnych kolorach BECKY SHARP
Rewelacja 1936 roku nagrodzona pierwszą nagrodą na Wystawie Film. w Wenecji
W roli głównej światowej sławy MIRIAM HOPKINS.
Nie zważając na kolosalne koszty — ceny nie podwyższone, balkon na wszystkieseanse 25 gr.

Kino „ŚWIATOWID" Mickiewicza 9. | Najweselsza operetka filmowa.
„WIKTOR CZY WIKTORJA?"
Melodyjna muzyka! Czarujący śpiew! Bogata wystawa! Mistrzowska gra! W rol. gł. Renata Mueller, Herman Thiemig i Adolf Wohlbruck. Nad program atrakcje dźwiękowe.
Uwaga: Sala specjalnie wentylowana.

Lekarze

Dr. Zygmunt KUDREWICZ
Choroby weneryczne — syfilis, skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od g. 8—1 i 3—8. Zamkowa 15 m. 2. Tel. 19—60

Doktór BLUMOWICZ
Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe WIELKA 21, tel. 921, od 9—1 i 3—7, w niedziele 9—1.

Kupno i sprzedaż

Dom z ogrodem ziemi około 3100 kwadratowych metrów do sprzedania w śródmieściu. Bliższe szczegóły ulica Mostowa Nr. 17 u rządcy domu.

Lokale

Pokój umeblowany do wynajęcia. Bonifraterska 14 m. 10.

Mieszkanie do wynajęcia 5-cio pokojowe z wygodami, słoneczne i ciepłe, I piętro z balkonami. Ul. Białostocka Nr. 6—3.

Pokój z niekrępującem wejściem i wszelkiemi wygodami z używalnością telefonu dla samotnego do wynajęcia od zaraz. Oglądać 9—11 i 3—5 Antokolska 50 m. 2.

Letniska

MAJĄTEK - LETNISKO BUJWIDZE nad Wilją, las sosnowy. Całodzienne utrzymanie 3 zł. 50 gr. Poczta Bujwidze A. Szalkiewicz St. kolejowa Santoka.

LETNISKO w majątku Miadzioł nad samem jeziorem. Kąpiel, łódka, park, siatkówka. Wycieczki nad jezioro Narocz. Utrzymanie dobre, cztery razy dziennie. 3 zł. 50 gr. Poczta Miadzioł, m. Miadzioł, Ołuszkowska.

Majątek—letnisko Daniuszew na brzegu rzeki Wilji w uroczej i suchej miejscowości. Kort tenisowy. Plaża. Kajaki. Łodzie. Wycieczki kajakami do rzeki Narocz. Zamówienia na pokoje: Marja Kiersnowska, poczta Daniuszew, stacja kol. Smorgonie.

Poszukuję pracy

Biuralista znajdując się w bardzo krytycznych warunkach życia, z rodziną, bez dachu nad głową, uprzejmie prosi łaskawych ofiarodawców i czytelników o zaofiarowanie pracy w jakimkolwiek charakterze, byleby utrzymać rodzinę przy życiu. Łaskawe zgłoszenia do Redakcji „Słowo" dla biuralisty.

Różne

Do BURSY „Imienia Jezus" i na „Trzyletnie Kursy" bieliźniarstwa, hafto, trykotarstwa i najnowszej metody kroju i wszystkiego co w zakres krawieczyzny wchodzi — przyjmuje zapisy uczenic od 10—12 rano na Zarzeczu 5—2 Zarząd Stow. Pań Miłosierdzia Sw. Wincentego a Paulo

O litość, radę i pomoc wołam dla nieszczęśliwej epileptyczki pozbawionej dachu, chleba i opieki stałej. Rzuca ją kilka razy dziennie, z tej racji nikt na mieszkanie nie przyjmuje — nie dajmy jej umrzeć na ulicy. Najmniejsze ofiary składać proszę w Redakcj „Słowa" dla Nieszczęśliwej.

14)

TRUD PRAWDY

Powieść

Uczniowie nie mogli wyjść z podziwu i rzucili się do Kawki z pytaniami. Rzecz wyjaśniła się całkiem zwyczajnie. Ojciec Kawki, kupiec kolonjalny, odmówił profesorowi kredytu po ostatniej skardze syna, który na jednej z lekcyj uczuł się szczególnie dotknięty, profesor bowiem nazwał go i Kawką i Herszkiem, budząc wyjątkową wesołość w klasie. Zato Klaczkowski, syn piekarza ze Starego Rynku, pozostał na zawsze Klaczą, a nawet starą Klaczą.

Uczniowie Polacy miewali również przezwiska, jednak nie wszyscy. Roman wywoływany był zawsze jako Milewski, Staś Jabłoński pozostał również sobą, choć obydwa nazwiska nadawały się do żartobliwych przekształceń, i nawet koledzy jakiś czas zdrabniali Romana w Milusia, niezawsze pieszczotliwie — często z odcieniem ironji. Uprzejmość profesora względem Romana i Stasia tłumaczył Klacza po swojemu; tem mianowicie, że ojciec Romana był pułkownikiem, a Stasia doktorem. I zapewne miał rację, gdyż Zwierciadłowski, syn zakrystjana, przeobrażał się nietylko w Zwierciadło, ale i w Lustro i w Lustrowskiego i Lustrowicza. Taką już miał manję Nowiński. Miał jeszcze inną, na punkcie języka rosyjskiego, którym mówił wprawdzie poprawnie, ale z wyraźnym i nieprzyjemnym dla słuchu akcentem polskim. Używał tego języka, gdzie trzeba i nie potrzeba, nawet na ulicy, jeśli się do niego uczeń Polak zwracał po polsku. Roman lubił prowadzić na korytarzach gimnazjalnych rozmowy rosyjskie ze swym profesorem, popisując się dźwięczną wymową i obserwując jego wściekłość, gdy naprzykład melodyjny „orioł" brzmiał ordynarnie w jego ustach jako „arol". Bo Nowiński rozumiał się na szyderstwie.

Lekcje pana Nowińskiego, wypełnione żartami i opowiadaniem anegdotek, były jednostajne i jałowe. Ale jedną zapamiętał Roman na zawsze. Miał już wówczas ze trzynaście lat i był myślącym podrostkiem. Na poprzedniej lekcji pisali byli uczniowie ćwiczenie szkolne, rodzaj rozprawki, zastosowanej do ich wieku, na temat: „o miłości do ojczyzny". Temat był trochę dziwny, bo pan Nowiński nie miał zwyczaju mówić na lekcjach o ojczyźnie, nikt jednak z uczniów nie zwrócił na ten szczegół uwagi. Każdy napisał naiwnie i dziecinnie o tem, że kocha swój kraj, bo kraj kochać trzeba, dlatego, że tu się rodzimy i umieramy, tu żyli i pomarli nasi ojcowie; kraj ten nas karmi i wychowuje i t. p. Pisano to wszystko in abstracto, nie wymieniając nazwy tego kraju, który kochać trzeba, jakby trzynastoletni chłopcy podświadomie czuli, że ten bezprzedmiotowy sposób pisania będzie właśnie odpowiedni i konieczny. Kraj — poprostu kraj, mój kraj — naturalnie, ale jaki kraj, jak się ten kraj nazywa i gdzie leży — o tem nikt, zdaje się, nie wspomniał, instynktem odgadując, że tak będzie najbezpieczniej. Oczywista, że wypracowania te nie miały żadnej wartości; składały się na nie ogólniki, wygłoszone bez przekonania.

Na następną lekcję profesor Nowiński wszedł z zeszytami pod pachą, i nim zdążył zasiąść na katedrze, uczniowie odrazu zauważyli, że jest zupełnie inny, niż zazwyczaj. Ani śladu zwykłej wesołości na twarzy i uśmiechu ironicznego w zazwyczaj przymrużonych oczach. Prof. był gniewny, zły i oburzony, a czoło jego groźnie zmarszczone. Z hałasem złożył na pulpicie katedry dziennik i zeszyty, które zakołysały się od gwałtownego ruchu i poczęły sunąć powoli, aż pchnięte własnym ciężarem, spadły na podłogę. Profesor nie widział tego, złożywszy bowiem zeszyty, stanął przed klasą z nogami rozkraczonemi i rękami, założonemi wtył. Na plaśnięcie zeszytów drgnął, niemal wstrząsnął się, i to nerwowe wstrząśnięcie wydało się dziwne i w swej ostrości zupełnie niewspółmierne do hałasu, jaki uczyniły zeszyty. Wszyscy uczniowie widzieli, jak zeszyty zaczynały osuwać się, ale nikt się nie ruszył, by je zatrzymać; dopiero gdy spadły, porwali się niemal wszyscy, z szurganiem i okrzykami, by podnosić zeszyty.

— Siadać! — zawołał wzburzony profesor: — niech pozbiera Jabłoński.

Jabłoński wyszedł z pierwszej ławy, pochylił się i zaczął zbierać, niezbyt pośpiesznie, aby przedłużyć dystrakcję, wywołaną rozsypaniem się zeszytów.

— Prędzej! Ruszaj się! Żywo! — krzyknął parę razy profesor, chodząc tymczasem po klasie, szybkim i drobnym krokiem, jak to miał we zwyczaju, ale wyraźnie stygnąc już w gniewie; a może nietyle stygnąc, ile gubiąc wątek przemowy, którą miał niewątpliwie przygotowaną, nim zdążył był jeszcze przekroczyć próg klasy. Wypadek z zeszytami popsuł mu niewątpliwie szyki, a drgnięcie, jakiemu uległ, osłabiło jego energję. To też przemówienie, które wygłosił po chwili, gdy zeszyty spoczęły na miejscu i klasa znieruchomiała w oczekiwaniu, nie zabrzmiało takim efektem, jakiego pragnął. Nawet głos profesora zmienił swą tonację. Z gniewnego stał się zdławionym i jakby cierpiącym; w pewnym momencie załamał mu się nawet. Profesor, naderwany nerwowym przestrachem, którego doznał na odgłos spadających zeszytów, powiedział być może to, czego mówić pierwiastkowo nie zamierzał. Bo trzeba przyznać, że spadanie zeszytów nie miało przyjemnego dźwięku. Wszystkie one były obłożone, zgodnie z nakazem profesora, w czarne, lśniące i śliskie okładki papierowe: okładki te spowodowały, że zeszyty, spadając trzema czy czterema spadami, plaskały i klaskały o podłogę, i kto wie, czy te dźwięki nie mogły nasunąć wrażenia wymierzanych policzków.

(D. C. N.)

Wydawca: Stanisław Mackiewicz Drukarnia „Słowa", ul. Zamkowa 8. Redaktor Henryk Kassyanowicz